

Prof. dr hab. Agnieszka Niedźwieńska

Instytut Psychologii

Wydział Filozoficzny UJ

Recenzja pracy doktorskiej pani Marty Marchlewskiej, zatytułowanej „Pamięć autobiograficzna w służbie Ja – o roli wizualnego odtwarzania zagrażających wydarzeń z pamięci autobiograficznej ”

Rozprawa doktorska łączy problematykę różnic indywidualnych i funkcjonowania poznawczego. Odpowiada na bardzo interesujące pytanie, jak samoocena osoby powiązana jest z formą, w jakiej dostępne są jej wspomnienia autobiograficzne (ich perspektywą wizualną) i jakie znaczenie ma ta forma dla interpretacji zdarzenia we wspomnieniu (jego spójności z Ja, wewnętrznymi vs zewnętrznymi przyczynami). Badania nad predyktorami pierwszoosobowej vs trzecioosobowej perspektywy wizualnej we wspomnieniach były już prowadzone, w tym również takie, które wśród jej predyktorów uwzględniały samoocenę, ale Autorka wprowadziła do nich nowy wątek. Uwzględniła mianowicie fakt, że wysoka jawna samoocena może mieć różny jakościowo charakter: dojrzały (jeśli towarzyszy jej również wysoka samoocena utajona) i narcystyczny (jeśli towarzyszy jej niska samoocena utajona). Konsekwentnie do tego rozróżnienia zastosowała pomysł Delroya Paulhusa, aby dzięki analizie supresji analizować jako predyktory perspektywy we wspomnieniach czyste miary samooceny dojrzałej (wzbyte komponentu narcystycznego) i czyste miary samooceny narcystycznej, obronnej (wzbyte z komponentu ogólnej pozytywnej autoewaluacji). Polski tytuł rozprawy nie jest najszcześniejszy – może mylnie sugerować, że chodzi w niej o samo odtwarzanie wizualne zdarzeń, a nie przyjmowaną perspektywę wizualną i nie precyzuje, że praca dotyczy wspomnień zagrażających samoocenie (Ja), a nie zdarzeń zagrażających w szerszym czy innym sensie. Ciekawe, że tytuł angielski jest znacznie lepszy i zawiera oba brakujące w polskim tytule elementy.

Mocne strony rozprawy

Rozprawa ma spójną i adekwatą do postawionych problemów badawczych strukturę. Na początek zaprezentowane są wybrane kwestie dotyczące pamięci autobiograficznej jako bazy wiedzy o sobie, ze szczególnym uwzględnieniem mechanizmów kierujących gromadzeniem (i

zniekształcaniem) wiedzy na swój temat. Szczegółowo przedstawione są wyniki badań nad determinantami i skutkami przyjmowania trzecioosobowej (vs. pierwszoosobowej) perspektywy wizualnej we wspomnieniach oraz teorie wyjaśniające funkcje trzecioosobowej perspektywy wizualnej. Następnie Autorka prezentuje problematykę samooceny, w szczególności uwzględniając jej rolę w radzeniu sobie z psychologicznym zagrożeniem. Wyczerpująco i przekonująco przedstawione jest zaplecze hipotez traktujących o związku perspektywy wizualnej we wspomnieniach z narcyzmem, którego wyższe nasilenie ma sprzyjać obronnemu stosowaniu perspektywy trzecioosobowej. Podstawą argumentacji jest empiryczna obserwacja, iż perspektywa trzecioosobowa we wspomnieniu osłabia przeżywane emocje oraz założenie (bardzo interesujące), że analogicznie do grup klinicznych, u których dominowała trzecioosobowa perspektywa przy wspominaniu zdarzeń związanych z ich traumą czy fobią, taki sam efekt wystąpi u osób szczególnie wrażliwych na zagrożenia samooceny (narcystycznych) w stosunku do zdarzeń zagrażających samoocenie. Kolejną część pracy stanowi opis badań własnych. W rozdziale podsumowującym rozprawę, ich wyniki dyskutowane są w kontekście teorii wyjaśniających funkcje trzecioosobowej perspektywy.

Najmocniejszą stroną rozprawy są przeprowadzone i zaprezentowane badania empiryczne. Moim zdaniem te badania rzeczywiście wykazują, że – cytując Autorkę - „rozdzielenie obu typów autoewaluacji podczas analizowania odpowiedzi na wspomnieniowe bodźce zagrażające Ja jest kwestią kluczową” (str. 101). Autorka przeprowadziła serię czterech eleganckich, spójnych tematycznie i prowadzących do spójnych wniosków eksperymentów. Konceptyjnie rzecz ujmując są to dwie pary eksperymentów. Dwa pierwsze potwierdzają oczekiwany pozytywny związek narcyzmu z perspektywą trzecioosobową we wspomnieniach zagrażających samoocenie. Dwa kolejne pokazują, z czym wiąże się określona perspektywa wizualna we wspomnieniach – jakie są jej korelaty w postrzeganiu swojej roli w zdarzeniu, znaczeniu ocen innych ludzi oraz ocenie zmiany, jaka zaszła w osobie od zdarzenia. Mówiąc bardziej szczegółowo, wykazują one, że – poprzez przyjmowanie trzecioosobowej perspektywy wizualnej – narcyzm zmniejsza wewnętrzne atrybucje i zwiększa dystans Ja od zdarzenia we wspomnieniach zagrażających oraz zwiększa koncentrację na ocenie innych uczestników zdarzenia we wspomnieniach wzmacniających Ja. Innymi słowy perspektywa trzecioosobowa umożliwia dystansowanie się do wspomnień niekorzystnych i akcentowanie pozytywnej percepcji przez innych ludzi we wspomnieniach korzystnych.

Mówię o parach eksperymentów, bo drugi eksperyment z pary ustawiony jest tak, że ma wzmacniać, uprawomocniać interpretację wyników pierwszego. W pierwszej parze drugi eksperyment wykazuje, że nasilenie narcyzmu nie jest predyktorem trzecioosobowej perspektywy we wspomnieniach budzących ogólnie negatywne emocje, ale tylko o te wywołujące negatywne *self emotions*. W drugiej parze drugi eksperyment wykazuje, że to, z czym wiąże się perspektywa wizualna można wykazać zarówno w planie badawczym, gdy osoby dowolnie przywołują wspomnienia, które następnie są oceniane pod względem perspektywy pierwszo- i trzecioosobowej, ale i w planie stricte eksperymentalnym, z manipulacją perspektywą.

Rozprawa ma również walor metodologiczny. Wprawdzie pomysł, aby w tej samej analizie uwzględnić zarówno wynik w Skali Samooceny Rosenberga jak i Kwestionariuszu Narcyzmu NPI po to, żeby wyeliminować procent wariancji, jaki narcyzm współdzieli ze standardowymi miarami samooceny Autorka zaczerpnęła od Paulhusa, ale nie był on dotąd stosowany w badaniach predyktorów perspektywy wizualnej nie wspomnieniach. Skorzystanie z pomysłu nie umniejsza faktu, że Autorka wykazała się umiejętnością zastosowania (i opisanie) zaawansowanych analiz statystycznych oraz wartości nowych rezultatów, które dzięki tym analizom uzyskała. Wysoka jakość analiz statystycznych widoczna jest również w analizach moderowanych efektów pośrednich w eksperymencie 3.

Wreszcie styl rozprawy jest bardzo jasny, przejrzysty, nietechniczny. Przystępność prezentacji zasługuje na wysoką ocenę, uzyskana nie tylko dzięki stylowi, ale i strategii prezentacji – Autorka zapowiada, co będzie w kolejnych fragmentach, a po prezentacji jeszcze je dodatkowo podsumowuje, również w postaci tabel.

Rozprawa ma też pewne słabości, ale nie są one zasadniczej natury.

Momentami Autorka zapowiada więcej niż rzeczywiście w rozprawie się znajduje. Autorka pisze (str. 9): „W pierwszej części pracy dokonuję przeglądu dotychczasowej wiedzy na temat funkcji, jaką pełni pamięć autobiograficzna w procesach związanych z Ja”. Ten przegląd jest ładnie zrobiony, ale brakuje w nim dyskutowanych w literaturze związków między wymiarami różnic indywidualnych powiązanych z przedmiotem jej pracy i pamięcią autobiograficzną lub pamięcią epizodyczną, na przykład związku stylu tożsamości (dojrzałej/niedojrzałej) z dostępnością związanych z obrazem siebie wspomnień (pozytywnych/negatywnych dla obrazu siebie) (Neimeyer i Metzler, 1994), związku skłonności do wypierania negatywnych doświadczeń z kodowaniem

informacji zwrotnej na swój temat (pozytywnej/negatywnej) (Baumeister i Cairns, 1992), czy związku narcyzmu z pamięcią własnych zachowań (korzystnych i niekorzystnych dla osoby) (John i Robins, 1994). Uwzględnienie tych związków dałoby pełniejszy obraz tego, jak pamięć służy Ja czy spostrzeganiu siebie w określony sposób i umieściłoby zrealizowany przez Autorkę projekt w szerszym kontekście.

Bardzo na wyrost była zapowiedź, że rozprawa zawiera proponowany przez Autorkę model teoretyczny (str. 10): „W dalszej części przedstawiam własny model teoretyczny, integrujący wiedzę na temat procesów pamięciowych z wiedzą, dotyczącą autoewaluacji”. Rozdział 3 nie zawiera propozycji modelu teoretycznego, ale po prostu wyprowadza predykcje z przeglądu teorii i badań empirycznych przedstawionych w poprzednich rozdziałach rozprawy.

W opisie badań brakuje pewnych informacji, a niektóre elementy procedury (mniej istotne) budzą wątpliwości. O ile bardzo wyczerpująco przedstawione jest zaplecze hipotez dotyczących związku narcyzmu/samooceny z perspektywą wizualną, o tyle nie ma w pracy zaplecza uzasadniającego hipotezy dotyczące związku samooceny z rodzajem atrybucji i znaczeniem oceny innych ludzi podczas wspomnianego zdarzenia. Brakuje również informacji, jakie było źródło twierdzeń mierzących korelaty perspektywy wizualnej w eksperymencie 3 i 4 i dlaczego w trzecim eksperymencie zastosowano inne narzędzie do mierzenia narcyzmu. Badania internetowe mają mnóstwo zalet, na czele z dużą liczebnością prób, ale stosuje się przy nich pewne zabezpieczenia czy dodatkowe analizy, aby mieć pewność jakości uzyskanych danych (np. eliminujące możliwość wykonania zadania wielokrotnie przez tą samą osobę, bardzo długi czas wykonania sugerujący niesamodzielność albo nieciągłość wykonania). Nie są one w rozprawie wspomniane (oprócz analiz tego, czy osoba wygenerowała wspomnienie i czy odpowiadało ono kategorii). Wreszcie myślę, że smutek i zawstydzenie podczas wspomniania powinny być mierzone na odrębnych skalach (prawdopodobnie duma i zawstydzenie również).

Wyniki poszczególnych eksperymentów były spójne, ale momentami miałam wątpliwości przy sposobie, w jaki Autorka je interpretowała. Wielokrotnie w interpretacji pojawia się stwierdzenie, że osoby z wysoką samooceną obronną (narcystyczną) unikały pierwszoosobowej perspektywy przywołując zdarzenia zagrażające Ja (np. str. 73, 102). Po pierwsze, interpretując pozytywny związek między narcyzmem i szacunkami perspektywy trzecioosobowej, trzeba go uwzględnić w kontekście całości uzyskanych wyników. Osoby przywoływały względnie świeże

wspomnienia (z ostatniego roku), więc prawdopodobnie dominowała w nich i tak perspektywa pierwszoosobowa. Jeśli przyjrzeć się rycinom ilustrującym szacunki perspektywy wizualnej dla różnych poziomów narcyzmu (Rycina 1 i 2), to wygląda na to, że nawet dla wyższych poziomów narcyzmu znacząca część wspomnień mogła być oceniana jako pierwszoosobowa, raczej pierwszoosobowa lub niejednoznaczna. W tej sytuacji trudno mówić o unikaniu perspektywy pierwszoosobowej, ale raczej po prostu o częstszym występowaniu perspektywy trzecioosobowej u osób z wyższą samoocena narcystyczną. Wprawdzie badani szacowali perspektywę na skali, ale umożliwia ona Autorce podział wspomnień na pierwszo- vs trzecioosobowe i sprawdzenie, jaki był ogółem względny udział jednej i drugiej perspektywy w przywoływanych przez badanych wspomnieniach (również z uwzględnieniem różnic indywidualnych).

Po drugie sformułowanie „unikają” (czy wybór perspektywy wizualnej, str. 8) sugerują (nie jestem pewna, czy w sposób przez Autorkę zamierzony), że mamy do czynienia z jakąś świadomą i zamierzoną strategią. Tymczasem inna możliwość jest taka, że określone tendencje osobowościowe automatycznie wpływają na formę, w jakiej dostępne są wspomnienia (którą to formę osoba może potem świadomie, np. pod wpływem instrukcji zmieniać). Kwestia automatyczność vs celowa, zamierzona strategia nie jest w rozprawie wyczerpująco przedyskutowana (a jeśli już, to Autorka raczej wydaje się opowiadać za spontanicznością), więc tym bardziej nie wiadomo, skąd te sformułowania w interpretacji.

Na marginesie, Autorka dysponuje materiałem (opisy wspomnień), który umożliwia jej – w przyszłości – rozszerzenie analiz o kwestie wykraczające poza wizualną perspektywę. Na przykład, formą dystansowania się (przede wszystkim emocjonalnego) do zdarzenia może być przechodzenie przy jego wspomnianiu na wyższe poziomy ogólności. Interesujące mogłoby być analizy predyktorów i korelatów tego wymiaru.

Styl rozprawy, przy wspomnianych wcześniej zaletach, jest w części poświęconej samoocenie zbyt bliski stylowi popularnonaukowemu czy podręcznikowemu (niczego nie umniejszając bardzo interesującym fragmentom o narcyzmie). Szczególna słabość tekstu rozprawy to wielokrotne powtórki tych samych informacji, w bardzo podobnej czy takiej samej postaci. Na przykład, wielokrotnie w różnych miejscach powtarzane jest to, czego brakowało w badaniach Libby i współpracowników (brak rozróżnienia na samoocena dojrzała i narcystyczną) i tym samym co jest nowe w badaniach własnych oraz powtarzane są podstawowe założenia teorii

wyjaśniających funkcje perspektywy trzecioosobowej. W rozdziałach wprowadzających I,II,III wielokrotnie powtarzane są predykcje dotyczące badań własnych, albo w postaci ogólnych oczekiwań związków między samooceną, narcyzmem i perspektywą wizualną, albo formalnych hipotez (po czym jeszcze – tak jak powinny – pojawiają się one przy opisie badań własnych w kolejnych rozdziałach). W podrozdziale Ogólne podsumowanie wyników zamiast bardzo skrótowej, zbiorczej prezentacji powtórzone są jeszcze raz hipotezy oraz opisy wyników zaprezentowane po każdym eksperymencie. Nawet ważność kwestii nie usprawiedliwiała tych powtórek. Osobiście podoba mi się strategia prezentacji, która Autorka wybrała (zapowiedz, prezentacja, podsumowanie), ale wymaga ona prezentacji tych samych kwestii na różnych poziomach ogólności, z różnej perspektywy, aby nie popaść w bardzo obniżające jakość tekstu powtórki. Podobnie, przy opisie metody przy każdym eksperymencie zupełnie niepotrzebnie, niemal w identycznej postaci, powtarzane są opisy tych metod, które były używane z eksperymentu na eksperyment, zamiast krótkiego odniesienia, że narzędzie było takie same jak w poprzednich badaniach.

Wskazane słabości nie zmieniają mojej ogólnej, pozytywnej oceny rozprawy. Stanowi ona moim zdaniem istotny wkład w badania nad różnicami indywidualnymi w pamięci autobiograficznej w ogóle, a rolą samooceny w sposobie dostępności wspomnień w szczególności. Autorka uzyskała nowe i wartościowe poznawczo wyniki, których część już opublikowała w Journal of Experimental Social Psychology (IF).

Uważam, że przedstawiona mi do recenzji rozprawa spełnia wymogi ustawowe dla rozpraw doktorskich, to znaczy stanowi „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” i wykazuje „ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej ... oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej” (artykuł 13, ustęp 1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym z dnia 14 marca 2003, zmienionej ustawą o zmianie ustawy z dnia 18 marca 2011). Wnioskuje zatem o dopuszczenie pani Marty Marchlewskiej do dalszych etapów postępowania kwalifikacyjnego.

Meohimeiska

Kraków 28.08.2017